

Sygn. akt: III AUa 695/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Maria Padarewska - Hajn

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski (spr.)

del. SSO Beata Łapińska

Protokolant: st.sekr.sądowy Aleksandra Słota

po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2014 r. w Łodzi

sprawy **D. K. przy udziale M. K.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 7 lutego 2013 r., sygn. akt: VIII U 3619/12;

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża D. K. kosztami zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.**

Sygn. akt. III AUa 695/13

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział I w Ł. decyzją z dnia 11 września 2012 roku stwierdził, że D. K. nie podlega od dnia 16 maja 2012 roku obowiązkowym ubezpieczeniom, emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowym jako pracownik u płatnika składek M. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...).

W ocenie organu rentowego zawarta umowa o pracę była umową pozorną zawartą bez zamiaru jej realizacji w celu nieuprawnionego wprowadzenia D. K. do pracowniczego ubezpieczenia społecznego.

D. K. w odwołaniu zarzuciła decyzji błąd w ustaleniach faktycznych oraz merytoryczną błędność, podnosząc, że umowa została zawarta i była realizowana co potwierdzą zgłoszeni przez nią świadkowie. Wobec czego, nie było podstaw do stwierdzenia nieważności zawartej umowy o pracę i zakwestionowania wynikającego z istniejącego stosunku pracy pracowniczego ubezpieczenia społecznego.

Zainteresowany, płatnik M. K., przyłączył się do odwołania.

Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania, podtrzymując argumentację z uzasadnienia decyzji.

Wyrokiem wydanym 7 lutego 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie i zasądził od odwołującej się na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Wydając przedmiotowy wyrok sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

D. K. w dniu 2 maja 2012 roku zawarła, ze swoim bratem M. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) umowę o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku menagera z wynagrodzeniem w kwocie 3000 złotych brutto. Termin rozpoczęcia pracy ustalono na 16 maja 2012 roku. D. K. w okresie od 27 lutego 2012 roku do 15 maja 2012 roku była niezdolna do pracy z powodu choroby i korzystała w tym czasie z zasiłku chorobowego z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Działalność gospodarczą, D. K. prowadziła wspólnie z matką, prowadząc sklep ogólnospożywczy. Wskazana działalność nie przynosiła dochodów. Do ubezpieczeń społecznych z tytułu zawartej umowy o pracę, D. K. została zgłoszona dopiero w dniu 13 czerwca 2012 roku. Zakres obowiązków D. K. w firmie (...) nie był ściśle określony. Miała ona przejąć dotychczasowe obowiązki M. K., do których należało przyjmowanie i obsługa zamówień od klientów internetowych i sprawowanie ogólnego nadzoru nad pracownikami. W dniach 15 i 17 maja 2012 roku D. K. po wizycie w poradni ginekologicznej, została skierowana do szpitala. W szpitalu przebywała od 17 do 21 maja 2012 roku z rozpoznaniem 6 tygodniowej ciąży zagrożonej poronieniem. Następne pobyty D. K. w klinice miały miejsce w dniach od 29 czerwca do 2 lipca 2012 roku oraz od 15 do 17 sierpnia 2012 roku. Od 18 czerwca 2012 roku D. K. przebywała na zwolnieniach lekarskich w związku ze stwierdzoną niezdolnością do pracy. Zwolnienia były wystawiane na okres od 18 czerwca 2012 roku do 9 lipca 2012 roku, od 10 do 31 lipca 2012 roku oraz od 1 do 31 sierpnia 2012 roku. M. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w Ł. przy ulicy (...). Zajmuje się sprzedażą internetową artykułów dziecięcych. W firmie (...) zatrudnionych było trzech pracowników, K. K., M. M. i J. P.. Pracowali oni w wymiarze 1/2 etatu z wynagrodzeniem w wysokości 600 złotych miesięcznie. W okresie nieobecności D. K. w pracy z powodu choroby, nie zatrudniono na jej miejsce innego pracownika na zastępstwo. Działalność gospodarcza M. K. w roku 2011 przyniosła dochód w kwocie 51467,08 złotych a w roku 2012 straty w kwocie 22401,56 złotych.

Dokonując ustaleń faktycznych sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom świadków K. K., M. M. i J. P. w części w jakiej twierdzili oni, że D. K. wykonywała pracę w firmie brata M. K. w maju 2012 roku. Zdaniem sądu, twierdzenia te pozostawały w sprzeczności z tym, że zgodnie z umową praca miała być wykonywana dopiero od 15 maja 2012 roku gdyż do tego czasu odwołująca przebywała na zwolnieniu lekarskim a nadto i z tym, że od 17 maja 2012 roku do 21 maja 2012 roku odwołująca przebywała w klinice położniczej w związku z zagrożeniem ciąży. Za niewiarygodny sąd pierwszej instancji uznał także, dokument w postaci listy obecności, potwierdzający fakt wykonywania pracy w okresie od 16 maja do 14 czerwca 2012 roku z uwagi na wskazywany pobyt w szpitalu jak i twierdzenia samego zainteresowanego, przyznającego, że w złożonej liście obecności muszą być błędy. Powyższe, jak i pozostałe okoliczności sprawy a w szczególności treść dokumentacji dotyczącej przebiegu ciąży, fakt iż zgłoszeni świadkowie są pracownikami zainteresowanego, zainteresowany jest bratem odwołującej a sama odwołująca nie mówiła prawdy podając w informacyjnych wyjaśnieniach, że o ciąży dowiedziała się dopiero w czerwcu 2012 roku, doprowadziło sąd do wniosku, iż zawarta umowa o pracę nie była realizowana.

W przedstawionym stanie faktycznym sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za niezasadne. Przywołując treść przepisu art.83 § 1 k.c. w związku z art.300 k.p. sąd pierwszej instancji skonstatował, że zawarcie przez D. K. i M. K. umowy o pracę w dniu 2 maja 2012 roku miało jedynie charakter pozorny i zmierzało do wywołania skutku w postaci uzyskania świadczeń z tytułu choroby i macierzyństwa albowiem w rzeczywistości umowa nie była wykonywana. Nadto w okolicznościach niniejszej sprawy oczywistym jest, że wskazany w umowie pracodawca nie miał potrzeby ani możliwości zatrudnienia pracownika na stanowisku i na warunkach wskazanych w ocenianej umowie o pracę.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła w całości apelacją D. K., zastąpiona przez profesjonalnego pełnomocnika. W apelacji zarzuciła wyrokowi naruszenie przepisów procesowych, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę

zeznań świadków wyrażającą się w pozbawieniu ich wiarygodności tylko dlatego, że świadkowie byli pracownikami zainteresowanego oraz wyprowadzenie wniosków z nich nie wynikających a mianowicie, że skarżąca pracowała przez cały miesiąc maj 2012 roku w sytuacji gdy wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że skarżąca pracowała przez krótki okres w maju przez około miesiąc. Nadto, bezzasadne przyjęcie, że skarżąca zawierając umowę o pracę miała świadomość, że jest w ciąży, w sytuacji gdy oświadczenia woli stron co do nawiązania stosunku pracy zostały złożone w dniu 2 maja 2012 roku a o ciąży skarżąca mogła się dowiedzieć najwcześniej 15 maja 2012 roku, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, iż oświadczenia woli stron umowy o pracę są dotknięte wadą powodująca ich nieważność.

Motywuując postawione zarzutu apelująca, wywodziła, iż świadczyła pracę w okresie od 16 maja do 17 czerwca 2012 roku. Fakt pobytu w klinice położniczej nie stał temu na przeszkodzie albowiem do kliniki zgłosiła się w godzinach wieczornych w dniu 17 maja a opuściła klinikę w godzinach porannych w dniu 21 maja 2012 roku. W okolicznościach sprawy, nie było przesłanek aby odmawiać wiary zeznaniom zgłoszonych świadków w szczególności przy uwzględnieniu, że są to jedyne dowody jakie może zgłosić dla wykazania faktu świadczenia pracy. Nie można też, tak jak to uczynił sąd pierwszej instancji, obarczać odwołującej odpowiedzialnością za wady dokumentacji pracowniczej jak i nieterminowości dokonania zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych.

W konkluzji apelacji, wносиła o uzupełnienie postępowania przed sądem drugiej instancji poprzez przeprowadzenie dowodu z załączonego do apelacji zaświadczenia lekarskiego z dnia 12 marca 2013 roku na okoliczność godzin pobytu skarżącej w szpitalu w dniach 17 maja 2012 roku do 21 maja 2012 roku wywodząc, że potrzeba zgłoszenia wskazanego dowodu powstała dopiero na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji oraz o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego poprzez stwierdzenie podlegania ubezpieczeniom społecznym z racji pozostawiania w stosunku pracy.

Zainteresowany nie zajął stanowiska w przedmiocie apelacji.

Organ rentowy wnosił o jej oddalenie wskazując na jej polemiczny charakter.

Pełnomocnicy apelującej i organu rentowego wnosili o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu. Poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne są prawidłowe i sąd drugiej instancji przyjmuje je za własne dla potrzeb orzekania na etapie postępowania apelacyjnego. Ustalenia te, są też wystarczające do merytorycznego rozpoznania sprawy. Ma rację pełnomocnik organu rentowego podnosząc w odpowiedzi na apelację, że sąd pierwszej instancji dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, a twierdzenia apelacji zmierzające do zbudowania alternatywnego stanu faktycznego, przybrały w istocie postać nieuprawnionej polemiki ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji. Aby skutecznie bowiem postawić zarzut naruszenia przepisu art.233§1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, nie wystarczy wykazać, że w oparciu o wskazane dowody można bez naruszania zasad logicznego rozumowania zbudować alternatywny do przyjętego przez sąd, stan faktyczny. Dla skuteczności tak sformułowanego zarzutu, co jest poglądem utrwalonym w judykaturze (patrz - SA w Łodzi wyrok z 5 grudnia 2012 roku III AUa 678/12 - legalis), nie wystarczy przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny zaprezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek w takiej sytuacji wykazać, że sąd przy dokonywaniu oceny rażąco naruszył dyrektywy zawarte w przepisie art.233§1 k.p.c. nie prowadząc oceny wszechstronnej albo naruszając zasady logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tymczasem apelujący, wskazując na grupę dowodów z zeznań świadków w części w jakiej sąd pierwszej instancji nie dał im wiary, ogranicza się do przedstawienia własnej oceny przywołanych dowodów i sformułowania własnych wniosków jakie z treści tych dowodów można wyprowadzić. Tak ujęty zarzut naruszenia przepisu art.233 § 1 k.p.c. nie może doprowadzić do zakwestionowania stanowiska sądu pierwszej instancji przyjętego w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku. Nie może, albowiem swobodna ocena dowodów jest istotą sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości i nie może być w tak prosty sposób zanegowana. Przekonanie strony o innej niż to przyjął sąd pierwszej

instancji, doniosłości przeprowadzonych dowodów i ich odmienna ocena, nie wystarcza do zakwestionowania oceny sądu nawet, gdy przedstawiona przez skarżącego ocena oraz wyprowadzone wnioski są poprawne logicznie i mogłyby stanowić podstawę zbudowania alternatywnego, do przyjętego przez sąd, stanu faktycznego. Dla skutecznego zakwestionowania w apelacji oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji konieczne jest, jak to ujął Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 24 stycznia 2013 roku I ACa 1075/12 (legalis) wykazanie, że sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia paradygmatu oceny wynikającego z art.233§1 k.p.c. a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski rażąco sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów czy też grupy dowodów. Wskazanych wadliwości, wbrew twierdzeniom apelacji w rozumowaniu sądu pierwszej instancji nie ma. Sąd dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonywał oceny wszechstronnej, uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy oraz cały zebrany w sprawie materiał dowodowy. Miał na uwadze, sytuację osobistą jak i ekonomiczną apelantki związaną z prowadzoną przez nią, własną działalnością. Jej sytuację zdrowotną. Pokrewieństwo z płatnikiem. Sytuację ekonomiczną płatnika, potrzebę gospodarczą wprowadzania do tej działalności gospodarczej kolejnego pracownika. A także treść dokumentacji tak pracowniczej jak i medycznej oraz treść wyjaśnień przedstawianych w toku postępowania tak przez samą odwołującą się jak i płatnika. Przy uwzględnieniu tak określonego całokształtu okoliczności sprawy, brak jest podstaw aby zaakceptować stanowisko apelantki, w zakresie sformułowanego zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie, że zawarta umowa o pracę nie była realizowana. Ocena sądu pierwszej instancji nie narusza bowiem zasad logicznego rozumowania ani tym bardziej zasad doświadczenia życiowego. Odmienna ocena dowodów prezentowana w apelacji i alternatywny stan faktyczny budowany w oparciu o wskazane dowody, nie wykazał rażącego naruszenia przez sąd pierwszej instancji dyrektyw oceny dowodów zawartych w art.233§1 k.p.c.

W związku z powyższym wskazać także, należy, że podnoszone w apelacji kwestie dotyczące okresu pobytu w szpitalu w dniach od 17 do 21 maja 2012 roku, znane były na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Wystarczy w tym zakresie przywołać treść protokołu z dnia 7 lutego 2013 roku (k.50 i51 akt). Okoliczności te nie mają istotnego znaczenia dla oceny prawidłowości wyprowadzonych przez sąd pierwszej instancji wniosków, w płaszczyźnie ich oceny poprzez art.233 § 1 k.p.c. Pamiętać w związku z powyższym należy bowiem, o konieczności porównania także tam zaprotokołowanych wyjaśnień wnioskodawczyni z treścią jej wyjaśnień jakie podała na rozprawie w dniu 13 grudnia 2012 roku (k.22 akt) odnośnie podnoszonej wiarygodności odwołującej a ewidentnej próby ukrycia wiedzy o ciąży w początkowej fazie postępowania sądowego.

Wszystkie, podniesione w motywach wyroku sądu pierwszej instancji okoliczności, upoważniały tenże sąd do dokonania zawartej tam oceny dowodów i wyprowadzenia wniosku, że zawarta umowa o pracę nie była realizowana a strony ją zawierające nie miały woli jej realizowania, zmierzając jedynie do stworzenia pozorów zawarcia i realizowania umowy o pracę aby pod pozorem istnienia stosunku pracy wprowadzić D. K. do systemu pracowniczych ubezpieczeń społecznych. Taka umowa jak prawidłowo wskazał sąd pierwszej instancji jest umową pozorną (art.83 k.c. w związku z art.300 k.p.) nieważną i jako taka nie prowadzi do powstania stosunku ubezpieczenia społecznego.

W świetle obowiązującej regulacji prawnej jak i utrwalonej linii orzeczniczej nie może ulegać wątpliwości, iż dla powstania stosunku ubezpieczenia społecznego istotne znaczenie ma nie samo formalne zawarcie umowy o pracę lecz jej realizacja z zachowaniem reżimu stosunku pracy. Oczywistym także jest, że to iż osoba zawierająca umowę o pracę jest w ciąży, nie stanowi żadnej przeszkody w skutecznym zawarciu i realizowaniu takiej umowy. Dla ważności zawartej i realizowanej umowy, bez znaczenia pozostaje także i to, że zawierając umowę osoba czyni to w celu zapewnienia sobie ochrony z systemu ubezpieczeń społecznych. Jednakże, warunkiem koniecznym dla powstania stosunku ubezpieczenia społecznego jest aby taka umowa została zawarta przez strony, które ją zawierając mają zamiar wywołania skutków prawnych z niej wynikających (wszystkich) i aby była ona realizowana (patrz –wyrok SA w Białymstoku III AUa 1302/12 legalis nr 722928 i tam przywołane orzecznictwo). Wobec bezwzględności charakteru norm systemu ubezpieczeń społecznych, nie ma tutaj miejsca na uprawdopodobnienie, wskazana okoliczność musi być udowodniona. Podkreślić także, należy, iż szczególnej staranności wymaga przeprowadzenie wskazanego dowodu w sytuacji gdy do zawarcia umowy o pracę dochodzi między osobami najbliższymi, w sytuacji istnienia stanu ciąży, tym

bardziej zagrożonej albo w okolicznościach gdzie nawiązanie stosunku pracy i zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych, łączy się ze zmianą statusu ubezpieczenia na korzystniejszą tak w zakresie obciążenia obowiązkiem składkowym jak i wysokością ewentualnych świadczeń z systemu wypłacanych po zaistnieniu ryzyka . Ta ostatnia okoliczność może bowiem mieć znaczenie w aspekcie oceny zgodności takiej umowy z zasadami współzycia społecznego (art.58 § 2 k.c. w związku z art.300 k.p.).

Jednakże, w okolicznościach niniejszej sprawy, zasadnie - tak organ rentowy jak i sąd pierwszej instancji, dokonali subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod przepis art.83 §1 k.c. co przy uwzględnieniu także treści art.300 KP skutkuje nieważnością zawartej umowy, wykluczając powstanie stosunku ubezpieczenia społecznego i czyniąc zbędnym prowadzenie dalszych rozważań w zakresie zgodności takich działań z zasadami współzycia społecznego (art.58 § 2 k.c.).

Niezależnie od powyższego, podkreślić należy, że prawidłowo, ciężar rozstrzygnięcia, położony został na ustaleniach faktycznych, albowiem pozorność to ustalenia faktyczne (patrz – SN wyrok z 16 maja 2008 roku IUK 16008 legalis nr 174014) a te jak wykazano powyżej zostały przez sąd pierwszej instancji poczynione prawidłowo.

Kierując się wskazaną argumentacją, nie podzielając zasadności zarzutów apelacji i nie dostrzegając podstaw, które należałoby wziąć pod rozwagę z urzędu, sąd drugiej instancji na podstawie art.385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art.102 k.p.c nie obciążając apelującej kosztami procesu za postępowanie apelacyjne wobec ocenego charakteru przedmiotu sporu.